PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 21 września 1928 Nr. 36

TREŚĆ NUMERU:

Podwójny system rządzenia.

Bezsprzecznie, jako jedną **z największych zasług** przypisać należy rządom pomajowym to, że potrafiły **zbliżyć urzędy do obywateli**, że wyrugowały częściowo zasadę, że nos jest dla tabakiery a nie odwrotnie. Specjalnie na tym punkcie ma swe niespożyte zasługi minister gen. Składkowski. Szkoda tylko, że na punkcie **paszportu** nawet ten minister, który stara się zbliżyć nas do Zachodu, — nie może się absolutnie wyzbyć pozostałości przedmajowego regime'u.

Zbliżył nas p. Składkowski do urzędów, czujemy się obecnie w wielu urzędach (zwłaszcza jego resortowi podległych) jako obywatele. W urzędach podległych **Ministerstwu Skarbu** nic się niestety nie zmieniło. — Tworzą one odrębne „państwo w państwie", mają własną jurysdykcję i własną egzekutywę. Decyzje Najwyższych Trybunałów bywają przez nie pomijane i ignorowane, zwłaszcza w wypadkach, gdy są niekorzystne dla fiskusa a po myśli podatników. Zachodzą tak drastyczne wypadki, iż mimo, że ustawodawstwo skarbowe uznaje w zupełności prawo odwołań zarówno do władz skarbowych jakoteż sądowych, biurokracja skarbowa nie chce się liczyć **z wyrokami sądowemi**, a nawet odmawia mocy obowiązującej wyrokom plenarnych posiedzeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Dla przykładu przytaczamy fakt następujący:

Ustawa o podatku przemysłowym w załączniku do art. 23, wyszczególnia znamiona, mające wpływ na kategorję świadectwa przemysłowego. Pod uwagę brać należy: zewnętrzne cechy przedsiębiorstwa, rodzaj sprzedawanych artykułów, ilość ubikacyj, ilość personalu. W poszczególnych wypadkach władze podatkowe orzekły, że podatnik, który prócz jednego dorosłego **najemnego** pomocnika zatrudnia kilku **członków rodziny**, obowiązany jest do wykupna świadectwa przemysłowego II a nie III kategorji. N. T. A. na plenarnem posiedzeniu z 17 XI, 1927. L. II K. 407/27 orzekł,

że od ilości współpracujących członków rodziny żyjącej **we wspólnem gospodarstwie**, nie może być zawisłą ocena kategorji wykupionego świadectwa przemysłowego. Urząd skarbowy (w Daniłowicach) stwierdza, że orzeczenie sądu a nawet N. T. A. nie jest dla niego.... miarodajnym co do oceny wysokości wykupić się mającego świadectwa przemysłowego. Urząd skarbowy łaskawie przyznaje mu jedynie prawo orzekania co do **grzywny**. Oczywiście, że to jest wbrew brzmieniu ustawy.

Albo inny przykład:

Rząd ogłasza **amnestję**. Cały szereg przewinień, grzywien, i kar zostaje umorzonych. Jedynie władze skarbowe nie uważają za właściwe, aby nałożone na nie z tej ustawy obowiązki respektować. Kary **adminisracyjne** (porządkowe) nałożone przez władze skarbowe są wedle wyraźnego brzmienia ustawy **darowane**, o co atoli nie troszczy się w swym przesadnym fiskaliźmie urzędnik skarbowy; nawet wyroki sądowe II instancji, które już w międzyczasie zapadły nie trafiają do przekonania urzędów skarbowych.

* * *

Egzekucje podatkowe nie są wynalazkiem ostatniej doby. Zawsze bywało, że część podatników nie mogła się wywiązać z nałożonych na nich obowiązków. Istniała zawsze spora ilość podatników, która świadomie czy bez winy rozmyślnej się ociągała od wywiązania się ze swych obowiązków. Który podatnik się świadomie ociąga, a który mimo najlepszej chęci **nie może** płacić, o tem w swym ciasnym urzędowym pokoju urzędnik **wiedzieć nie może** i dlatego też władze skarbowe mają do dyspozycji komorników, egzekutorów, aby drogą lustracji urzędowej stwierdzały stan faktyczny, co winno być substratem dla dalszego postępowania. Dla nich istnieją specjalne przepisy, regulujące poszczególne fazy urzędowania, do których to przepisów muszą się stosować.

Wedle § 17 instrukcji egzekucyjnej, obowiązane są władze skarbowe po upływie terminu płatności wezwać (upomnieć) płatników do zapłaty zaległości pod rygorem przymusowego ściągnięcia tychże, w razie nieuiszczania ich w terminie 14-to dniowym od daty wezwania“. Dzięki takiemu indywidualnemu upomnieniu, połączonemu z nieznacznymi stosunkowo kosztami, oszczędzano podatnikom znacznych kosztów przewózki i przykrości z tem połączonych, z drugiej zaś strony, upomniany płatnik wpłacał corychło zaległe podatki, aby się ustrzec przed tymi dalszymi kosztami.

Tak było dawniej, obecnie jednak praktyka została zmienioną. W miejsce **indywidualnych** upomnień, które ułatwiały pracę urzędowi i oszczędzały kosztów podatnikom, wprowadziły urzędy na podstawie dowolnej interpretacji odnośnego przepisu ustawy tz. upomnienia **ogólne**, polegające na tem, że w kącie kasy skarbowej lub Urzędu skarbowego umieszcza się maleńki afiszyk, wzywający ogół zaległych podatników do zapłaty restancji. Jest to wprawdzie wielkiem uproszczeniem zadania, ale tylko dla jednej strony tj. urzędów lecz nie dla społeczeństwa.

Skarb ma wprawdzie coraz większe wpływy z **tytułu egzekutnego** i procentów zwłoki, lecz równolegle **powiększa się ruina gospodarcza** podatników, którzy bądź co bądź swoją pracą i oszczędnością przyczyniają się do utrzymania Skarbu Państwa.

Moglibyśmy się też powołać na niechęć Ministerstwa Skarbu w stosunku do obywateli płatników w kierunku stosowania swych własnych zarządzeń, o ile zawierają jakieś ulgi, Przyznało np. Min. Skarbu hurtownikom, nie prowadzącym prawidłowych ksiąg **ulgową stawkę** za obrót w roku 1927, które oceniano na „oko“. Obecnie urzędy skarbowe **niechętnie** stosują się do tego zarządzenia.

Moglibyśmy wykazać na puncie wymiarów i **usterkowania** zeznań przy podatku dochodowym jak władze skarbowe na podstawie fikcji wymierzają podatki, specjalnie kupcom. Nie inaczej oczywiście następują wymiary podatku obrotowego, który niszczy stale dorobek kupców.

* * *

Mówiliśmy już, że zasługą rządu jest to, że potrafił zmusić swych urzędników do liczenia się z obywatelami, do respektowania ustaw, oraz do tego, by urzędowali nietylko wedle swego widzimisię, lub kierowali się swymi nerwami, a co gorsza swymi przekonaniami partyjnemi. Udało się to min. Składkowskiemu. Nie chce po tej linji iść p. min. Czechowicz.

Urzędnicy skarbowi dają obywatelom bardzo zły przykład, skoro sami nie respektują wyroków sądowych, ba nawet orzeczeń N. T. A. Minister Skarbu **nie umożliwia** płatnikowi płacenia podatków, lecz jego zarządzenia powodują płatnikom bardzo znaczne koszta egzekucyjne, o ile nie byli w stanie przed dokonaniem czynności egzekucyjnych, płacić. Nie wolno nam też zapominać o tem, że istnieje dotychczas jeszcze **kara za zwłokę** przy płaceniu podatku, wynosząca **24%** **w stosunku rocznym** a nie 8% jak wynosi procent w banku biletowym a 5% jak wynosiła stawka za zwłokę w płaceniu podatków przed wojną. Również karę za zwłokę w wysokości 2% od zaległej sumy liczy urząd, gdy się tylko popadło w zwłokę choćby o jeden dzień a nie o cały miesiąc, nie mówiąc już o naszym nowym nabytku, 10% dodatkach do podatków, który — zdaje się — na stałe u nas się zaaklimatyzował.

Na całej linji panuje w resorcie p. Czechowicza w stosunku do płatników bardzo ciekawy stosunek, przykro się różniący od zachowania się urzędników w innych resortach naszej administracji. Czy to się dzieje za wiedzą pana Czechowicza, czyteż to jest tylko wynikiem przesadnego fiskalizmu urzędników, trudno rozstrzygnąć. Trochę liberalizmu i wyrozumienia ze strony Ministra Skarbu napewno nie jest zbyt wielkim wymogiem ze strony tych, którzy na barkach swych tak ogromne ciężary państwowe dźwigają.

Z DZIENNIKA USTAW.

Koncesjonowanie sprzedaży narzędzi mierniczych!

W Nrze 82. Dzienniku Ustaw poz. 726 ukazało się odn. rozp. Min. Przem. i Handlu regulujące kwestję koncesji dla sprzedawców narzędzi mierniczych. W myśl postanowień tego rozp. zasadniczo sprzedaż narzędzi mierniczych w celach zarobkowych wymaga koncesji Głównego Urzędu miar.

Koncesji takiej jednak **nie wymaga** sprzedaż:

„w sklepach **galanteryjnych** i sklepach z materjałami piśmiennymi, przyrządów rysunkowych (cyrkli, przenośników kątowych, przymiarów rysunkowych i tp.) **przymiarów wstęgowych krawieckich** i wag uchylonych do listów.

Sprzedaż więc wszelkich innych narzędzi mierniczych wzgl. dokonywana przez inne handle wymaga osobnej koncesji.

Podanie o udzielenie koncesji na sprzedaż narzędzi mierniczych należy wnieść do Głównego Urzędu miar w Warszawie za pośrednictwem właściwego miejscowego Urzędu miar. Podanie to powinno zawierać a) imię, nazwisko, przynależność państwową i miejsce zamieszkania ubiegającego się o koncesję (siedzibę firmy).

b) Wyszczególnienie rodzajów narzędzi mierniczych, jakie petent zamierza sprzedawać.

c) miejsca, w których dokonywać się ma sprzedaż.

Ubiegający się o koncesję taką musi posiadać moralne kwalifikacje a w szczególności nie może być karany za występki zbrodni a także nie może być wielokrotnie karany za wykroczenia zwłaszcza przeciwko przepisom o miarach i narzędziach mierniczych. W razie bowiem takich zaszłości Główny Urząd miar może odmówić wydania koncesji.

Koncesje są imienne i nie mogą być odstępowane osobom trzecim, mogą być udzielane na okres próbny lub bezterminowo. Swiadectwo koncesyjne winno być przechowywane na widocznem miejscu w ramce za szkłem a koncesjonarjusz nie jest uprawnionym do korzystania z godła państwowego.

Koncesje Głównego Urzędu miar wydane przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia na podstawie dawnego rozporządzenia z 14 maja 1919, zachowują **moc obowiązującą**, o ile nie są sprzeczne z przepisami nowego rozporządzenia. Nowe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 14 września b. r.

Podatek obrotowy od hurtowników cukru.

Nowy okólnik Ministerstwa skarbu. — Podatek obrotowy od prowizji.

Na początku bieżącego roku handlujący cukrem na rachunek Banku Cukrownictwa zostali zaskoczeni okólnikiem ministerstwa skarbu z 5. I. L. D. V. 7558/4, który stwierdzał, że niektóre izby rzekomo niewłaściwie uznawały za komisowy stosunek między Bankiem Bukrownictwa, a kupcami nabywającymi cukier za pośrednictwem tegoż Banku i wymierzały tym kupcom podatek obrotowy od prowizji, opierając się na prowadzonych przez hurtowników księgach handlowych i posiadanych przez nich „listach komisowych“, wydanych przez Bank, a stwierdzających zawarcie umowy o sprzedaż komisową cukru. Wobec tego ministerstwo skarbu stwierdziło, że sama treść „listów zastawnych“ jak i zbadany dokładnie stan faktyczny i sposób przeprowadzenia tranzakcji między Bankiem a kupcami, wyklucza zupełnie w tych wypadkach fakt istnienia komisu i uzasadnia bezspornie, że ma się do czynienia z handlem towarowym na rachunek własny.

Na skutek licznych interwencyj przedstawicieli organizacji gospodarczych sprawa oparła się o Prokuratorję Generalną, która wydała opinję **uznająca stosunek subkomisu** między Bankiem Cukrownictwa a hurtownikami cukru.

W rezultacie tej opinji ministerstwo skarbu wydało 3.IX 1928 r. za L. D. V. 5649/1 okólnik, w którym prostuje okólnik poprzedni z 5 stycznia b. r. co do kwalifikacji prawnej stosunku między Bankiem a hurtownikami, **uznając go za komisowy.**

Zmiana poglądu władz skarbowych w tej dziedzinie ma swoje konsekwencje praktyczne. Wiadomo, że skutkiem wydania okólnika styczniowego był cały szereg dodatkowych wymiarów nawet za lata poprzednie. Obecnie, gdy dawny stan prawny wraca z powrotem, powinna nastąpić zmiana wszystkich wymiarów dodatkowych zastosowanych do hurtowników cukru, oczywiście tylko wówczas, gdy subkomis został udowodniony w sposób, o którym piszemy poniżej.

Opodatkowanie komisu i subkomisu.

Warunki uznania umowy komisowej za ważną.

Ministerstwo skarbu wydało 3-go września r. b. za L. D. 9649/1 (5649?) doniosły okólnik regulujący zasadniczo sprawę opodatkowania podatkiem przemysłowym komisu i subkomisu. Ten ostatni poraz pierwszy został wogóle uznany.

W okólniku tym min. skarbu wyjaśnia, iż ustęp trzeci p. 5 art. 5 ustawy o podatku przemysłowym nie ogranicza pojęcią komisu do tych tylko wypadków, gdy stosunek ten zachodzi pomiędzy właścicielem towaru jako komitentem i jego bezpośrednim komisantem, jak wynika zaś z przepisów prawa handlowego, zawarcie przez komisanta umowy komisowej w przedmiocie wykonania zlecenia, udzielonego przez komitenta (czyli zawarcie umowy t. zw. subkomisowej) zasadniczo jest dopuszczalne i podlega tym samym regułom, co i stosunek komisu, abstrahując oczywiście od pewnych bezpośrednich uprawnień, służących komitentowi wobec komisanta oraz odpowiedzialności, jaką ten ostatni ponosi wobec pierwszego za wykonanie czynności przez subkomisanta.

Wobec powyższego stosunek subkomisu, o ile zostanie przez podatnika należycie udowodniony, winien być traktowany dla celów podatkowych narówni z komisem bezpośrednim t. j. stosunkiem, zachodzącym pomiędzy właścicielem towaru jako komitentem i jego komisantem, czyli winien być zakwalifikowany, jako podpadający pod postanowienia art. 5 p. 5 ustawy.

Jednak przy kwalifikowaniu zarówno stosunku komisu, jak i stosunku subkomisu, władze wymiarowe winny mieć na uwadze przedewszystkiem, że przeprowadzenie dowodu stosunku komisowego ciąży na podatniku. W tym celu komisant winien przedstawić władzom wymiarowym umowę komisową, zawartą pomiędzy komitentem a komisantem oraz prawidłowo prowadzone przez niego księgi handlowe.

Umowa komisowa winna wyraźnie określać cenę sprzedażną towaru oraz wysokość wynagrodzenia komisowego, a w razie przyjęcia przez komisanta gwarancji za wpływ należności za sprzedany towar (t. zw. stosunek „del credere“) również klauzulę co do tego ostatniego.

Księgi komisanta powinny być prowadzone w ten sposób, aby dawały możność poznania całokształtu jego czynności handlowych (a więc winny obejmować szczegółowo wszystkie dokonane przez niego tranzakcje handlowe), oraz by na podstawie tych ksiąg można było ustalić wysokość prowizji i innych wynagrodzeń otrzymanych przez komtsanta.

Dalszym warunkiem uznania stosunku komisowego dla celów podatkowych jest, aby komisant istotnie działał na rachunek komitenta, a w szczególności: a) by ściśle wykonywał umowę komisową zgodnie z przepisami prawa handlowego, b) by wszelkie nadwyżki otrzymane przy sprzedaży towaru oddawał komitentowi oraz c) by nie otrzymywał na swoją korzyść niezależnie od umówionego wynagrodzenia komisowego różnicy lub części różnicy między ceną istotnie osiągniętą, a ceną zastrzeżoną na rzecz komitenta.

W razie nieuczynienia zadość któremukolwiek z powyższych warunków stosunek komisu względnie subkomisu polega zdyskwalifikowaniu, co powinno być pisemnie uzasadnione.

Równocześnie zauważa się, że w niektórych wypadkach, zwłaszcza gdy komisaut przyjął pełne „del credere“, trudno jest ustalić w praktyce granicę, gdzie się kończy komis, a zaczyna działanie na własny rachunek, to też w takich wypadkach sprawy winny być poddawane dokładnemu badaniu, przedewszystkiem przez bardzo ścisłe sprawdzenie ksiąg komisanta, gdyż tylko na podstawie prawidłowych ksiąg handlowych, obejmujących całokształt czynności komisanta da się, ustalić ston faktyczny.

Barania historja.

Rzecz dzieje się w Urzędzie Celnym pewnej Republiki z której stolicy wieje wiatr dawnej carskiej Rosji. Odbywa się tam dialog między nast. osobami:

INKWIZYT: kupiec, handlujący skórami z baranów i owiec, których transport w postaci 2-ch wagonów tj. 16.000 sztuk nadszedł z kraju sąsiedniego, zaprzyjaźnionego ect. ect.

URZĘDNIK CELNY: referendarz, doktór prawa uniwersytetu europejskiego, absolwent W. S. H. Nauk politycznych, porucznik rezerwy groźnem spojrzeniem mierzy kupca i pyta:

Kupiec a skąd te skórki? he?

INKWIZYT: Miłościwy panie, towar zakupiłem w kraju sąsiednim, gdyż wiadomo mi jak serdeczne stosunki łączą kraj nasz z piękną królową naszego sąsiada, wszystkie dokumenta mam w porządku.

URZĘDNIK CELNY: No, no, nie wszystko w porjadku, brakuje bumagi stwierdzającej, **gdzie i który weterynarz badał barany** lub owce zanim obłupiono je ze skóry.

INKWIZYT: Litości, panie referendarzu, wszak ja nie barany lub owce, a **skóry** kupowałem i nie mam pojęcia, gdzie miejsce rodzinne owych baranów i gdzie ich śmierć zaskoczyła.

URZĘDNIK CELNY: Eto nie moje dieło... Po ukazu bumaga musi być, ha to jeszcze nie wszystko. Naczalstwo pisze wyraźnie, że musi być również potwierdzenie **tych weterynarzy** zaprzyjaźnionego kraju, którzy po śmierci zbadali **każdego** baranka i **każdą** owcę i przekonali się, że wszystko w porjadku.

INKWIZYT: (Złamany gnie się do kolan absolwenta W. St. H). Litości panie! Wszak 16.000 baranów i owiec z których skórę ściągnięto i mnie sprzedano, to produkt hodowców **całego obszaru** zaprzyjaźnionego kraju, przynajmniej 1.000 hodowców z **różnych wsi i miasteczek** wydało na rzeź swój produkt, a licząc skromnie **najmniej 300 weterynarzy,** rozsianych po całem państwie badało przed ubojem i po uboju biedne zwierzęta. Jakimże sposobem dojdę ja teraz do tego, aby odnaleść dotyczących weterynarzy, a jeżeli nawet zadam sobie trudu i udam się w pielgrzymkę po zaprzyjaźnionym kraju, aby spełnić twą wolę miłościwy panie referen-

darzu, to wątpię, czy weterynarze zdołają rozpoznać skóry badanych przed śmiercią baranków, gdyż barany i owce wszystkie do siebie podobne.

URZĘDNIK CELNY: Nic nie poradzę, **mnie o tem myśleć nie wolno.** Krytykować i zmieniać rozporządzeń naczalstwa nie lzia.

INKWIZYT: Łaski wielki panie. ten towar to owoc pracy całego mojego życia. Kupiłem **legalnie**, papiery mam **w porządku**, wszak te barany będą grzać ciała naszych **żołnierzyków**, armia nasza potrzebuje futer baranich, towar się psuje, ponoszę wielkie **koszta postojowego**, gdyż bez twego rozkazu nikt nie odważy się towar z wagonu wyładować (skromnie ledwo dosłyszalnym głosem): a możeby tak skoro towar już jest w kraju, uprosić naczalstwo o zezwolenie, aby **nasi** weterynarze, którzy chyba wiedzą i rozumem dorównują kolegom z zaprzyjaźnionego państwa, zbadali po prostu transport i orzekli, **czy nie grozi zawleczeniem zarazy do kraju.**

URZĘDNIK CELNY: Ja nie mam nic przeciw temu, niech pan prosi naczalstwo.

Od powyżej opisanej rozmowy upływa **dni 14.**

Transporty skór baranich leżą na wagonach kolejowych, gdyż w obawie przed zawleczeniem zarazy, wyładować nie wolno. Postojowe **rośnie**, kupiec **siwieje** i w trwodze wyczekuje wyroku naczalstwa. Wreszcie wiadomość nadchodzi, naczalstwo godzi się, aby na miejscu urzędowy weterynarz stwierdził niepodejrzany stan towarów.

Kupiec uradowany, **wpłaca zaliczkę w złocie** na koszta badania, na dworzec towarowy przybywa 2-ch dystyngowanych panów i służący z rekwizytami, biorą się do odpowiedzialnej pracy. Nasz kupiec stoi na boku i „nabożnie odmawia paciorek“ prosi o zdrowie weterynarzy, o zdrowie referendarza i o zdrowie służącego z rekwizytami. Niespokojnem okiem śledzi ruchy weterynarzy, którzy **małemi brzytewkami golą** delikatnie **pojedyncze** skóry i drobne ilości uzyskanej wełny baraniej szczypczykami chowają do **słoików.** Nie rozumiejąc tych wielce uczonych eksperymentów, zapytuje kupiec już zupełnie złamany, kiedy nareszcie już usłyszy wyrok z ust uczonych weterynarzy. Jeden z panów dobrotliwem okiem spoziera na nieszczęśliwca i słodko oznajmia: „ależ nieszczęsny, nie wiesz co mówisz i o co pytasz? Dzisiejszy stan wiedzy i nauki weterynaryjnej nie pozwala na powierzchowne badanie skór baranich Widzisz oto te słoiki i te brzytewki?! **Z każdej skóry** golimy szczyptę wełny i umieszczamy **w oddzielnym słoiku.** Wełnę tę będziemy poddawali rozmaitym badaniom chemicznym, następnie z każdej szczypty sporządzoną zostanie **surowica,** która następnie zastrzykniętą zostanie **białym myszkom.** Myszki te pozostaną **parę tygodni** pod naszą ścisłą obserwacją a jeżeli los sprzyjać ci będzie i **i żadna myszka nie zdechnie,** wówczas będziemy mogli orzec, że skóry nie zawierają zarazków. **Biada ci jednak nieszczęśniku, jeżeli która myszka zdechnie, los twój i twego towaru przypieczętowany.**

Kupiec padł zemdlony u nóg weterynarza, oczy bez wyrazu wbił w słup i słychać było tylko niezrozumiałe urywane bełkotanie: bodaj was zaraza.... oby was golono, oby was białe myszy pożarły...

Litościwi współtowarzysze doprowadzili biedaka do przytomności i zaprowadzili przed oblicze urzędnika celnego.

INKWIZYT (zupełnie zdruzgotany): Wielki referendarzu. Tam golą mi skóry, **16.000 białych myszy już zakupili**, będą surowicę wstrzykiwali! Jeżeli Bóg wszechmocny pozwoli mi dożyć tej chwili, że **ani jedna biała myszka nie zdechnie,** czy wówczas, ty wielki, mądry i sprawiedliwy panie wydasz rozkaz puszczenia mi towaru.?

URZ. CELNY: Tak... Tak... oczywiście, naturalnie... wszak u nas praworządność, dlaczegożby nie, ustawy są dla ochrony obywateli, ale... ale... jeszcze jedna drobnostka, o mało a byłbym przeoczył. Naczalstwo żąda jeszcze potwierdzenia, że barany **po śmierci nie stykały się z zarażonemi owcami!**

Kupiec zbladł, runął na ziemię drgnął kilka razy i skonał. Biedne jego serce nie wytrzymało.

URZ. CELNY: Woźny wynieś te zwłoki. Ot do czego prowadzi nieposłuch dla naczalstwa i jego ukazów! Wot jewrej niemrawy. Umier durak!!

* * *

Sprawa wyżej opisana jest **autentyczną** a Red. Przegl. Kup. znajduje się w posiadaniu odnośnych nazwisk zainteresowanych oraz zarządzeń Min. Rolnictwa.

Zaprawdę jakże byłaby ta historja śmieszną, gdyby nie była dla dotkniętych nią — tragiczną.

Orzeczenia Sądu Najwyższego.

Znaczenie prawne wręczenia nowego weksla w miejsce danego.

Jeżeli dłużnik wekslowy w miejsce pierwotnego weksla dał wierzycielowi weksl. nowy weksel, to uzasadniony jest zarzut przenowienia względnie zapłaty w ten sposób i dlatego nakaz zapłaty co do pierwotnego weksla z tej przyczyny ostać się nie może. (Orz. 24 IV. 1928 III. Rw. 94/28 S. Kraków Cw. II. a. 7454/26).

Danie weksla nie jest zapłatą.

Przesłanie weksli nie może być uważane za zapłatę, weksel bowiem nie jest z reguły środkiem umarzającym, lecz tylko zabezpieczającym zapłatę surogatem pieniądza, o ile niema wyraźnej odmiennej umowy (§ 1412 u. c.). (Orz. 59 V. 1928 III. Rw. 2163/27, S. Kraków Cg. II. a. 412/26).

Przewalutowanie gotówki z rymes na dolary w stosunku bankowym.

Jeżeli bank korzystając z upoważnienia, udzielonego mu przez klienta, przeliczył jego dług na dolary, to dług ten jest odtąd wyrażony w dolarach. Jeżeli zatem bank wedle umowy miał z gotówki inkasowanej z rymes złotowych tego klienta zaspokoić swą pretensję dolarową, to musiał ową zainkasowaną gotówkę przewalutować na dolary, a logika i sprawiedliwość nakazana interesem gospodarczym każe przyjąć, że nie mógł jej przewalutować wedle daty wcześniejszej, niż wpłynęła gotówka z rymes, gdyż przedtem wogóle nie wiedział, ile i kiedy dostanie, więc nie miał odpowiedniego miernika dla przewalutowania. Orz. 18 X. 1927 III. Rw. 1334/27 S. Kraków Cw. II. 71/26).

Pożyczka w obcej walucie.

Jeżeli przedmiotem umowy o pożyczkę były dolary, pożyczkodawca w tej walucie pożyczkę zaliczył, to nawet jeżeli pożyczkobiorca nie zobowiązał się zwrócić w tej walucie, należy przyjąć, że w tej walucie ma być zwrócona. Albowiem zasadą jest, że w braku odmiennej umowy pożyczka winna być zwrócona w takiej samej walucie, w jakiej była zaliczona (§§ 986—990 u. c.). (Orz. 12 VII. 1927 III. Rw. 2431/26 S. N. Sącz Cg. I. 92/23.

Pełnomocnik a pośrednik.

Kto otrzymał zlecenie wystarania się u drugiej osoby o pożyczkę wekslową i został upoważniony do umówienia się o termin płatności i o wysokość odsetek, jest pełnomocnikiem, a nie pośrednikiem, ani posłańcem. Orz. 12. X. 1927 III. Rw. 1094/27 S. Lwów Cw. IV. 323/26 Prz. pr. 53, poz. 17).

Orzecznictwo w sprawach kolejowych.

Kolej odpowiada za zaginięcie bagażu od chwili przyjęcia go do przewozu, choćby należytość za przewóz jeszcze nie uiszczono. (Orzecz. 8/XI 1927 III Rw. 2154/27).

Jeżeli puliczność, aby dostać się do dworca kolejowego, musi przechodzić przez tory, to miejsca dla przechodu służące muszą być między szynami zaopatrzone w mostki wyrównujące różnicę terenu. Zaniedbanie urządzenia takich mostków uzasadnia odpowiedzialność kolei w razie wypadku. (Orzecz. z 18/X 1927 III Rw. 1931/27).

Zaoczność w podatku dochodowym.

Płatnik, który w postępowaniu wymiarowym odnośnie podatku dochodowego popadł w zaoczność wskutek nieprzedłożenia żądanych od niego dowodów, nie odzyskuje swoich praw, chociaż przewodniczący komisji szacunkowej na skutek odwołania zarządził zbadanie tych dowodów (wyrok N. T. A. L. Rej. 866/26).

ZAŻALENIA.

Pod adresem Dyrekcji Poczt w Krakowie.

Od dłuższego czasu ustaliła się dziwna praktyka w dziale przewozowo-paczkowym. Oto funkcjonarjusz pocztowy, rozwożący paczki do sklepów, mieszczących się przy ul. Grodzkiej (po stronie parzystych numerów domów) zgłasza się u kupców **po godzinie 1-szej w południe.** Nie zastając ich o tej porze obiadowej, zostawia recepis, na podstawie którego kupiec obok normalnych opłat pocztowych za (nie)dostarczenie paczki, zmuszony jest ponosić **dalsze koszta tragarza,** gdyż musi w godzinach popołudniowych przesyłkę swą w Urzędzie pocztowym podjąć. Mamy nadzieję, iż ta krótka notatka wystarczy, aby zwrócić uwagę p. Dyrektora na istniejący stan rzeczy, którą tuszymy, niezawodnie zostanie krótką drogą usunięty.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Z. Tarnów. W myśl art. 4 rozp. Prez. Rzpltej z dn. 22 III. 1928 Dz. U. Nr. 38 poz. 364 wzgl. sprostowania, zawartego w Dz. U. Nr. 57 poz. 545 mogą kioski i budki sprzedające wodę sodową i td. być otwarte w czasie między 1 października a 31 marca włącznie od g. 9—21.

Komis, agentura i pośrednictwo — na rachunek firm zagranicznych

Przepisy ustawy o podatku przemysłowym i okólniki Ministerstwa skarbu.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym zawiera kategoryczny nakaz, mocą którego „nie uważa się za komisową sprzedaży towarów na rachunek firm, nie opłacających podatku przemysłowego w myśl niniejszej ustawy“. Za obrót z tych sprzedaży przyjmuje się pełną wartość towaru, tak jak przy zwykłym handlu towarowym wewnątrz kraju.

Przepisy stosuje się do przedsiębiorstw komisowych, posiadających biura i składy towarowe (konsygnacyjne), z których sprzedaje się towary na rachunek kupca zagranicznego. Nie odnosi się natomiast do wszystkich pośredników, których działalność ogranicza się do wyszukania nabywcy i powiadomienia o tem handlującego zagranicznego, wysyłającego towar bezpośrednio wskazanemu nabywcy.

Pośrednicy ci opłacają podatek od prowizji, wszakże nie mogą (§ 16 rozp. wykon.) utrzymywać składów, fakturować towarów w swoim lub reprezentowanych firm imieniu oraz inkasować należności za towar. Utrzymywanie własnych biur nie stanowi przeszkody do korzystania z powyższej ulgi (okólnik z dnia 30 stycznia 1926 r. L. 1566). Przypadkowe, sporadyczne i wywołane specjalnemi okolicznościami zainkasowanie nie zaprzecza charakteru pośrednictwa (okólnik z d. 30 lipca 1927 r. L. 6816). Dla udowodnienia pośrednictwa wymagane są, naszem zdaniem niesłusznie, umowy i księgi handlowe.

Ponieważ życie nie układa się w proste formułki. przeto obok wymienionych czynności, istniejących w czystej formie, bardzo duża ilość przedstawicielstw łączy czynności komisu i pośrednictwa w jednem przedsiębiorstwie. Zdawałoby się, że w takich wypadkach słusznem i dostatecznie jasnem jest stanowisko Ministerstwa Skarbu, wyrażone w okólniku z 13 lipca 1927 r., według którego stwierdzone księgami handlowemi obroty komisowe na rachunek firm zagranicznych opodatkowuje się od pełnego obrotu, jak na rachunek własny a czynności pośrednictwa — od prowizji. Praktyka w tym kierunku nie nastręczała trudności.

Trudności te stworzył dopiero okólnik z 10 kwietnia 1928 r. L. 4008, który postanowił, że w wypadku, gdy firma zagraniczna, mająca w kraju swego przedstawiciela dokonywa sprzedaży towarów bezpośrednio, wypłacając przedstawicielowi od tych sprzedaży prowizję, to i od tych ostatnich tranzakcyj, będących czynnikiem czynności typowo przedstawicielskich, opłaca się podatek nie od prowizji, a od całej wartości towaru, nawet i w tym wypadku, gdy o dokonanej tranzakcji pośrednik dowiedział się w najlepszym razie przez nadesłanie mu odnośnej prowizji.

Rezultatem takiego zarządzenia była praktyka władz skarbowych, która wszelkie stosunki handlowe z zagranicą zaczęła traktować pod względem podatkowym jako wykonywanie na rachunek własny. Duże szeregi pośredników, pracujące na prowizję 1—2 proc., znalazły się w sytuacji bez wyjścia, bowiem podatek przekraczał czasem o 100 proc. całą sumę prowizji (zarobku brutto).

W tym stanie rzeczy już 21 czerwca 1928 r. L. 6658 wychodzi okólnik, który mówi, że wyjaśnienia poprzednie, podane 10 kwietnia 1928 r. L. 4008, dotyczą wyłącznie takich przedstawicieli firm zagranicznych, którzy, prowadząc w kraju sprzedaż towarów, należących do firm zagranicznych, otrzymują prowizję od tych firm ze sprzedaży tego samego rodzaju towarów, dokonywanej przez też same firmy zagraniczne bezpośrednio nabywcom.

W rezultacie trzech w ciągu roku okólników w jednej sprawie stan faktyczny przedstawia się następująco:

1) Jeżeli przedsiębiorstwo zajmuje się tylko sprzedażą komisową na rachunek firm zagranicznych ze składów, wówczas opłaca podatek od pełnego obrotu towarowego, jakby sprzedawało na rachunek własny.

2) Jeżeli biuro pośrednictwa lub pośrednictwo jako osobiste zajęcie przemysłowe ogranicza się tylko do wyszukiwania nabywców i komunikowania o tem firmie reprezentowanej, która sama inkasuje faktury, inkasuje należności i wysyła towar — to nadal opłaca 5 proc. od prowizji.

3) jeżeli przedsiębiorstwo jednocześnie sprzedaje ze składów i trudni się pośrednictwem, wówczas:

a) o ile sprzedaż i pośrednictwo obejmuje jeden i ten sam artykuł jednej i tej samej firmy zagranicznej, to podatek obrotowy opłaca się zawsze od całej wartości towaru choćby prowizja pochodziła z tranzakcji, o których zawarciu pośrednik nie wiedział;

b) jeżeli sprzedaż komisowa ze składów dotyczy jednego artykułu (powiedzmy sardynek) a pośrednictwo innego (np. oliwy), obydwa te artykuły należą do tej samej firmy zagranicznej, to przy prowadzeniu ksiąg handlowych i istnieniu umów sardynki idą na pełny obrót, a oliwa na prowizję;

c) jeżeli przedsiębiorstwo uprawia komis i pośrednictwo różnemi towarami, należącemi do dwóch firm zagranicznych, przytem z jedną firmą tylko dokonuje czynności komisu, a z drugą tylko pośrednictwo, to podatek opłaca się także w sposób podany pod literą b;

d) o ile sprzedaż i pośrednictwo (nigdy towarem jednej firmy, bo wówczas zachodzi wypadek pod lit. a, dotyczy jednego artykułu, należącego do dwóch firm — to podatek płaci się jak pod lit. b.

Cała zatem różnica w poglądach podatkowych w tej dziedzinie dziś. a przed rokiem polega na tem, że obecnie nie uznaje się prowizji jako podstawy wymiaru od tranzakcyj pośrednictwa, dokonanych tym samym artykułem, co sprzedaż komisowa i ze składu i na rachunek tej samej firmy zagranicznej. Stanowisko takie jest zresztą nieuzasadnione, bo skoro istnieje umowa i są księgi handlowe, to nie można stworzyć żadnych innych dowodów, któreby stwierdzały niewątpliwy w życiu praktycznem fakt, że obok komisu może istnieć pośrednictwo tym samym towarem i z tą samą firmą, a przecież pośrednictwa na rzecz firm zagranicznych ustawa nie wyklucza.

Nadto nowym jest dodatkowy obowiązek, dotyczący

tych wszystkich, którzy chcą korzystać z opodatkowania pośrednictwa od prowizji w wypadkach wymienionych pod literami b, c i d. Ostatnio powołany okólnik głosi, że w razie stwierdzenia jednoczesnego wykonywania zarówno przedsiębiorstwa handlowego (komisu na rachunek firm zagranicznych), jak i czynności pośrednictwa handlowego, zachodzą dwa odrębne przedsiębiorstwa, których prowadzenie wymaga nabycia dwóch oddzielnych świadectw przemysłowych: jednego na przedsiębiorstwo komisowe (I lub II kategorji handlowej), a drugiego na pośrednictwo jako zajęcie przemysłowe (według części III lit. D. taryfy) lub na biuro pośrednictwa handlowego (II kat. handl.)

Przedstawiony stan rzeczy pozwala na stwierdzenie, że dziedzina opodatkowania komisu, agentury i pośrednictwa wymaga zasadniczych zmian, które umożliwiłyby stosowanie ustawy do szerszej liczby komisantów i agentów, niż to dzisiaj ma miejsce.

G. Jarzębowski (Tyg. Hndl.)

Z życia organizacji.

Organizacja eksporterów pierza i puchu.

Dnia 10 bm. odbył się Zjazd eksporterów pierza i puchu na który przybyli przedstawiciele następujących centrów eksportujących: Krakowa, Chrzanowa, Chmielnika, Stopnicy, Kielc, Wodzisława. Jędrzejowa, Mielca, Tarnobrzega, Tarnowa, Brzeska, Przemyśla, Lwowa, Brodów, Radomska i Łodzi.

Zebrani uchwalili założenie odrębnej sekcji przy Krak. Stow. Kupców, na skutek odnośnego zalecenia Państwowego Instytutu Eksportowego. Zebrani po omówieniu szeregu spraw branżowych wybrali wydział, który w najbliższych dniach podejmie normalne prace organizacyjne w porozumieniu z Centralą Związku Kupców w Warszawie.

Brak cukru w Polsce.

Z kół fachowych donoszą nam, że już w dniach najbliższych odczuje się w całym kraju dotkliwy brak cukru. Zabraknie w pierwszym rzędzie kryształ, najwięcej u nas konsumowany gatunek cukru, którego cena jest najniższą. Zabraknie też **rafinada** w główkach i kostkach.

Naiwnie by się zapytać można, jak możemy prowadzić taką gospodarkę artykułu codziennej potrzeby, artykułu skartelizowanego, znajdującego się pod stałą kontrolą państwową i to w roku, gdy eksport cukru, z powodu niskich cen na rynkach importowych wykazuje tak słabą tendencję i że ten wywóz jest połączony z wielkiemi stratami. Z produkcji 1926 r. wywieziono z Polski cukru 232.000 ton, z produkcji 1927 tylko 165.000 ton, od kilku miesięcy wogóle już się cukru niewywozi.

Do kampanji nowego produktu musi jeszcze potrwać kilka tygodni, jeszcze plantatorzy nie zbierają buraków z pola. Zatem będziemy świadkami ciekawego zjawiska, ileśmy oficjalnie wyprodukowali cukru do końca lutego br. 5969.639 kwintali, czyli o 170.000 kwintali więcej jak w roku 1927, a wywóz był mniejszy o 600.000 kwintali, a mimo tych urzędowych cyfr, brak cukru, chociaż statystyki kolejowe wykazują, że w r. 1927/28 nie przewieziono więcej cukru dla wewnętrznego rynku jak w r. 1926/7.

Już obecnie rząd ustalił na kampanję od 1. X. 1928 do 30 IX. 1929 kontyngent cukrowy w ilości 3371.062 kwinteli białego cukru. Kontyngent ten byłby mniejszy o jeden miljon kwintali, od tej ilości, jaka wedle oficjalnej statystyki nam stała do dyspozycji krajowej konsumcji z kampanji roku 1927/8. Ciekawi jesteśmy jak kartel cukrowników i oficjalna statystyka usprawiedliwia ten brak cukru na rynku wewnętrznym.

Nas to nie dziwi, już od lat wiemy, że oficjalna starystyka sprzętu zbożowego jest wysoce wadliwą, ale statystyka produkcji 70 cukrowni mogła być dokładną i nie musiała doprowadzić do ogołocenia rynku.

KRONIKA.

Płatność podatku szyldowego za II półrocze br.

Magistrat m. Krakowa wzywa płatników podatku szyldowego, aby przypadający za II. półrocze br. podatek od utrzymywanych szyldów, napisów, plakatów, gablotek, lamp reklamowych itp. zapłacili w głównej kasie miejskiej do końca września br. według dotychczasowych stawek. Nieuiszczone do dnia 15 października br. kwoty podatku będą ściągnięte egzekucyjnie wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Prawdopodobnie w r. 1928 po raz ostatni pobiera się podatek od szyldów, zawierających wyłącznie brzmienie firmy — a nie napisy reklamowe.

Na skutek bowiem starań Krak. Stow. Kupców względnie p. Radcy Schechtera już od przyszłego roku jeden szyld zawierający nazwisko kupca (firmę) będzie zupełnie od podatku zwolniony.

Z Towarzystw Ubezpieczeń.

„E u r o p a“ Towarzystwo Ubezpieczeń na życie Sp. Akc. nabyła dalszą nieruchomość w centrum Warszawy, składającą się z domów przy ul. Marszałkowskiej L. 136 i Swiętokrzyskiej L. 44. Wobec projektowanego otworzenia nowych Oddziałów na terenie Małopolski i Sląska możliwem jest przeniesienie powiększonych biur Zarządu, mieszczących się dotychczas w domu własnym przy ul. Królewskiej L. 18, do nowonabytej nieruchomości.

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny - - - - 4 Zł
„ półroczny - - - - 8 Zł
„ roczny - - - - 16 Zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca
Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1-szp. na okładce - - **40 groszy**
Wiersz milim. 1-szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1-szp. w tekście - - - **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**
Cwierć strony **Zł 50**, Osma strony **Zł 25**

Regulamin wyborczy Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

§ 5.

Prawo wybieralności posiada każdy, kto ukończył 30 rok życia i ma prawo wykonać w którejkowiek grupie lub kategrji wyborczej prawo wybierania do Izby, przysługujące mu: 1) bądź osobiście, 2) bądź w imieniu cudzem. równolegle nawet do innych osób (ustęp siódmy, ósmy, dziewiąty i dziesiąty § 4).

§ 6.

Prawo wybierania i prawo wybieralności nie przysługuje:

1) upadłym dłużnikom,

2) osobom, skazanym prawomocnie wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania do Sejmu.

Pozbawienie prawa wybierania i wybieralności rozciąga się na czas trwania upadłości lub na czas trwania utraty prawa wybierania do Sejmu.

Podział na kategorje wyborcze.

§ 7.

Posiadający prawo wybierania w grupie **przemysłowej** dzielą się na dwie kategorje wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby, spółki i przedsiębiorstwa, obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I., II. i III. kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, drugą zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych IV., V., VI., VII. i VIII. kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych, z wyłączeniem tych, które należą do przemysłu rzemieślniczego według przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468)

Posiadający prawo wybierania w grupie **handlowej** dzielą się na dwie kategorje wyborcze, z których pierwszą stanowią osoby, spółki i przedsiębiorstwa obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych I i II kategorji dla przedsiębiorstw handlowych, drugą zaś — obowiązane do nabycia świadectw przemysłowych III i IV kategorji dla przedsiębiorstw handlowych, oraz świadectw przemysłowych I. II, III i IV kategorji dla zajęć przemysłowych, uprawianych w warunkach określonych w § 3 ustęp drugi.

§ 8.

Radcowie z wyborów ogólnych powoływani są w liczbie 12 w grupie przemysłowej i 12 w grupie handlowej

W grupie przemysłowej pierwsza i druga kategorja wyborcza wybiera po 6 radców.

W grupie handlowej pierwsza kategorja wyborcza wybiera 8 radców, druga zaś kategorja wyborcza wybiera 4 radców.

Zarządzenie wyborów. Komisje wyborcze.

§ 9.

Minister Przemysłu i Handlu zarządza wybory do Izby, mianując w tym celu komisarza wyborczego z grona podległych mu urzędników. Wybory przeprowadza pod przewodnictwem komisarza wyborczego główna komisja wyborcza z siedzibą w Krakowie oraz miejscowe komisje wyborcze. Komisarz wyborczy niezwłocznie po swem mianowaniu zwraca się do Izby o wyznaczenie 6 radców do głównej komisji wyborczej, których wyboru ma Izba dokonać na plenarnem zebraniu w terminie tygodniowym. Przy pierwszych wyborach, przeprowadzanych na podstawie niniejszego regulaminu, główną komisję wyborczą organizuje komisarz wyborczy, powołując 6 przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych. W skład głównej komisji wyborczej wchodzi ponadto dyrektor Izby, przy wyborach zaś do nowej Izby — urzędnik państwowy, wyznaczony przez Ministra Przemysłu i Handlu. Komisarz wyborczy wyznacza jednego z członków głównej komisji wyborczej na swego zastępcę, jako przewodniczącego komisji.

§ 10.

Główna komisja wyborcza, zwołana przez komisarza wyborczego niezwłocznie po ustaleniu jej składu, oznacza na pierwszam swem posiedzeniu siedziby i obwody miejscowych komisyj wyborczych w liczbie przez komisarza wyborczego ustalonej oraz powołuje do każdej z miejscowych komisyj wyborczych z pośród przedstawicieli kół przemysłowo-handlowych 5 członków i takąż ilość zastępców.

Członkowie miejscowych komisyj wyborczych wybierają ze swego grona przewodniczącego.

Komisarz wyborczy powołuje we właściwym czasie miejscowe komisje wyborcze do pełnienia odpowiednich czynności.

Dla prawomocności zebrań zarówno głównej, jak i miejscowych komisyj wyborczych niezbędną jest obecność większości ich członków. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów. W razie równości głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 11.

Na skutek zgłoszenia, skierowanego do właściwego magistratu przez jednego z członków miejscowej komisji wyborczej, upoważnionego przez komisarza wyborczego, magistrat ma dostarczyć powyższej komisji lokalu i sprzętów za odpowiednią zapłatą. Magistrat m. Krakowa ma dostarczyć na żądanie komisarza wyborczego za odpowiednią zapłatą lokalu i sprzętów dla miejscowych komisyj wyborczych na terenie m. Krakowa.

Główna komisja wyborcza posługuje się w czynnościach swych personelem biura Izby, przy pierwszych zaś wyborach, przeprowadzanych na podstawie niniejszego regulaminu, personelem biura Izby, działająeej na zasadzie ustawy z dnia 29 czerwca 1868 r. (Dz. P. P. Nr. 85).

(C. d. n.)

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.